

STRZELEC

ORGAN  TWA

ZWIĄZEK STRZELECKI

Adres Redakcji i Administracji: Al. JEROZOLIMSKIE № 27 (dawniej 41). TELEFON 415-81.

Administracja otwarta: od g. 12-ej rano do 4-ej p. p.

Redaktor przyjmuje: Od g. 2-ej do 4-ej p. p.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła.

TREŚĆ NUMERU:

Wartość idei w życiu organizacji — *Elzar*. Przysposobienie wojskowe w Związku Strzeleckim — *Krolikowski-Muszkiet*, kpt. Przeobrażenie armji nowoczesnej — *J. Swarzeński*. Metodyka pracy w Związku Strzeleckim — *Jan Saczeński*. Echo imienia Komendanta: w Wileńszczyźnie, Krakowie, Włodzimierzu. Korespondencje. Generalowie Norwid-Neugebauer i Żegota-Januszajtis w sprawie „Drużyn Strzeleckich”. Dział urzędowy: Sprawozdanie z plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego. Komunikaty: Zjazd byłych członków P.O.W. Dział Sportowy: Związek Strzelecki a główne igrzyska sportowe W. P., Piłka nożna, Tygodnik ilustrowany „Sport” — *Muszkiet*.

Wartość idei w życiu organizacji.

Na tle szarzyzny życia codziennego bezieowość uważana jest za dogmat, który przez całe grupy społeczne, stronnictwa i partie polityczne, bądź też przez poszczególne jednostki, różnie jest określany. Społeczeństwo zmęczone walkami partyjnymi niejednokrotnie tę lub inną ideę wiąże ze stronnictwami politycznymi i wyrzeka się jej, aby uniknąć „gorszących starów”. Tu tkwi źródło nieporozumienia i równocześnie poważne niebezpieczeństwa na przyszłość. Od wartości idei, ożywiającej szczyty i niziny społeczne, zależy nasza odporność na zewnątrz i jednolitość wewnętrzną. Bezieowość jest czynnikiem rozkładu życia zbiorowego narodu. W okresie niewoli wartość idei, reprezentowanej przez Polskę walczącą, nie tylko pozwoliła nam przetrwać dni klęski i żałoby narodowej, ale nakazywała nam kuć broń dla walki orężnej o jej urzeczywistnienie. Przedwojenny ruch strzelecki opromieniony był wielką ideą: zdobycia niepodległości Polski. Z chwilą wywalczenia niepodległości większości zdaje się, iż spełniła swój obowiązek, iż czas najwyższy zacząć myśleć o sobie. Wielkie idee

schowano do lamusa pamiątek narodowych, a wśród nielicznych ich szermierzy walka codzienna o byt robi coraz liczniejsze szczyrby. Na szanću pozostali nieliczni. Już sam fakt, iż nie płyną z falą i że nie zostali wciągnięci w orbitę wpływów tej czy innej partji oderwał ich poniekąd od mas i skazał: z jednej strony na kalumje i oszczerstwa, z drugiej na nierówną, zdawałoby się beznadziejną walkę z obojętnością, a nieraz złą wolą, walkę o urzeczywistnienie głoszonych idei i haseł. Zwyciężyć i spocząć na laurach, to dopiero klęska — powiedział Komendant Wychowawca żołnierza-obywatela.

Byt niepodległej Rzeczypospolitej nie został jeszcze utrwalony. Pojęcia: wolność, równość i braterstwo nie wżarły się współczesnemu pokoleniu w krew, a niejednokrotnie są mu niemal nieznane. Czy pora ku temu, aby spocząć na laurach, gdy nieznane jutro przynieść nam może klęskę?

Organizacja Związek Strzelecki dąży do wychowania żołnierza-obywatela, świadomego swych praw i obowiązków względem Państwa

gotowego każdej chwili do obrony zdobytej niepodległości i praw narodowych, ma więc cele godne wysiłków i pracy.

Idea obrony narodowej, ta idea Związku Strzeleckiego, winna przeniknąć do głębi wszystkie ogniwa organizacyjne i promieniować pośród społeczeństwa, tonącego w odmęcie walk partyjnych i bezideowości. Wartość idei w życiu organizacji, to jej tężyzna na wewnątrz i zew-

nątrz. Da jej ona moc i trwania mimo bezustannych ataków białej gorączki wstecznicstwa partyjnego, oraz zapewni poparcie wszystkich, dla których słowo—Ojczyzna nie jest ujęte kilkoma literami początkowymi, pochodzącymi od nazwy stronnictwa, czy też partii politycznej.

Pracę ideową w Związku Strzeleckim, pogłębienie jej uważam za najpierwszy i pilny obowiązek.

El-sar.

Przysposobienie wojskowe w Związku Strzeleckim.

II.

Oprócz tego należy się również liczyć z materiałem ludzkim, z jakiego się składają oddziały ćwiczebne Związku Strzeleckiego, a mianowicie:

1) byli wojskowi, którzy pod żadnym względem nie zechcą ponownie stawać pod karabin i przerabiać dobrze sobie znane ćwiczenia programowe,

2) jest też młodzież poborowa, która z zapalem będzie przerabiała wszystko, co instruktor podyktuje, lecz która, chociaż prędko się do ćwiczeń zapala, również prędko do nich ostyga; w rezultacie zapozna się pobieżnie ze szkołą żołnierza, lecz gruntownie niczego się nie nauczy; zaś po wcieleniu w szeregi armii czynnej przyczyni tylko kłopot swemu kapralowi, przez spaczne wykonywanie ćwiczeń, no i naturalnie ściągnie gromy na organizację, która zamiast przygotować, „zepsuła“ rekruta.

Dlatego też racjonalna metoda przygotowania wojskowego stanowczo nie może mieć zastosowania w Związku Strzeleckim.

Sportowy program wyszkolenia.

A. Sport wojskowy.

Pod nazwą sportu wojskowego rozumieć należy uprawianie wyłącznie tylko tych ćwiczeń, które decydują o wartości bojowej żołnierza.

Do kategorii tych ćwiczeń należą: 1) strzelanie z karabinu i nauka broni, 2) marsze krótkie i trwałe, 3) biegi szturmowe, 4) rzucanie granatem, 5) szermierka na bagnety.

Twierdzę, że dla wydoskonalenia się w poniższych ćwiczeniach nie dość jest odbyć dwuletnią służbę wojskową.

Sportem chcę nazwać uprawianie tych ćwiczeń bynajmniej nie dlatego, aby je ktokolwiek miał dowolnie stosować, lecz, by na wzór innych gałęzi sportu, wprowadzić moment współzawodnictwa i tym sposobem niepostrzeżenie, lecz stopniowo wciągnąć nie tylko ciało, ale i duszę, oraz umysł danego osobnika w orbitę szkoły żołnierskiej.

Przez specjalizowanie się w najgłówniejszych zasadach szkoły żołnierza metodą sportu, osiągamy skutek przysposobienia bojowego narodu, nie naruszając jego suwerennych praw polskiego „cywila“, (znanego z wybuchającego i chorobliwego indywidualizmu) przez narzucanie mu tego wszystkiego, czego miał, lub będzie miał dosyć podczas pełnienia służby wojskowej i, co niejednego wstrzymuje od brania udziału w życiu stowarzyszeń, których celem jest przygotowanie wojskowe swych członków.

Dalej, uprawianie sportu wojskowego wymaga o wiele mniej jednolitej wyszkolonych instruktorów, bo aczkolwiek większość naszych instruktorów strzeleckich pochodzi z byłych armii zaborczych, mało obeznanych z obowiązującymi obecnie regulaminami wojsk polskich, to jednak z poszczególnymi rodzajami ćwiczeń, nieujętych w formę racjonalnego programu, bezwzględnie dadzą sobie radę.

Rekrut, doskonale obznajmiony z bronią, umiejący celnie strzelać, posiadający sztukę walki na bagnety i umiejętność rzucania granatami, wytrenowany w marszach i biegach, przedstawiać będzie materiał na pierwszorzędnego żołnierza, który po uzupełnieniu swych wiadomości z zakresu musztry formalnej, tak-

tyki i regulaminów wewnętrznych etc, może śmiało iść w zawody o lepsze z żołnierzem, który przesłużył w wojsku całe dwa lata.

Przeciwnie, żołnierz, który odbył służbę wojskową, po powrocie do domu chętnie pozwoli się zwerbować do Strzelca, mając w perspektywie możliwość zwycięskiego współzawodnictwa w strzelaniu, marszach, biegach etc., a to ze względu na wprawę, nabytą w służbie wojskowej; druga korzyść — zachęcony powodzeniem, taki wysłużony żołnierz pełnić będzie chętnie rolę instruktora ćwiczeń, traktowanych, jako sport, racjonalnie zaś zastosować tych ćwiczeń nie potrafiłby.

Przez postawienie przygotowania wojskowego w ten sposób, utrzyma się zawsze kontakt między ustępującymi z armji, a tymi, którzy na ich miejsce zostaną powołani; utrzyma się świeżość siły fizycznej rezerwy i zdolność do natychmiastowego wysiłku zbrojnego, nie mówiąc już o utrzymaniu w bojowej atmosferze umysłu i ducha tak rezerwisty jak i rekruta.

B. Piłka nożna i lekka-atletyka.

Związek Strzelecki, będąc organizacją, która pracuje nad całokształtem wychowania obywatela-żołnierza, nie może przejść do porządku dziennego nad temi sprawami, które aczkolwiek pośrednio, jednak wydatne dają rezultaty na polu fizycznego wychowania narodu. Dlatego też tam, gdzie z założenia odnośnej gałęzi sportu wypływa niezaprzeczona korzyść dla sprawy przygotowania wojskowego, Związek Strzelecki bez wahania winien wprowadzać do swego programu ten sport i konsekwentnie go uprawiać.

Mam tutaj na myśli przede wszystkim grę w piłkę nożną, gdyż daje ona bezwarun-

kowo przedsmak boju, walki; daje zadowolenie zwycięstwa i przykre uczucia porażki, wywołuje nadmiar wysiłku i powoduje upadek sił; potęguje ambicję; rodzi po przegranej chęć odwetu. Jednem słowem — odtwarza te wszystkie momenty i uczucia, które żołnierz przeżywa podczas prowadzenia wojny. A zatem gra w piłkę nożną staje się nieodzownym przedmiotem programu wyszkolenia armji, a tym samym i Związku Strzeleckiego.

Co się tyczy lekkiej atletyki, to ta gałąź sportu wybitnej roli w Związku Strzeleckim nie odegra, a to z tego powodu, że po części skład ćwiczeń sportu wojskowego identyfikuje się z poszczególnymi zasadami lekkiej atletyki.

III. Projekt programu przygotowania wojskowego w Związku Strzeleckim.

A. Stałe kursy.

Dla przygotowania niezbędnej ilości kandydatów na instruktorów i komendantów na wszystkie stanowiska organizacyjne Związku Strzeleckiego, oraz dla ułatwienia tym z pośród członków, którzy przed wstąpieniem do armji czynnej pragną osiąść gruntownie wiedzę wojskową, władze Związku Strzeleckiego, po porozumieniu się z kompetentnymi władzami wojskowymi, powinny przystąpić do zorganizowania stałych kursów, przy każdym Dowództwie Okręgu Korpusu, wyłącznie dla członków Związku Strzeleckiego danego obszaru, specjalnie w tym celu skoszorowanych, pod dowództwem oficerów i instruktorów, wyznaczonych przez władze wojskowe, jednak pod moralnym wpływem odnośnych władz Okręgowych Związku Strzeleckiego.

Królikowski-Musak'et, kpt.

Przeobrażenie armji nowoczesnej.

IV.

Musimy liczyć się z faktem psychologicznym: służba czynna, przypada na okres przejściowy w życiu poborowego, kiedy to każdy pragnie ułożyć sobie życie późniejsze, więc po powrocie do domu najprędzej ją zapomina: na-

uka wojskowa, zaniedbana dla spraw życia praktycznego, idzie w kąt, wychodzi szybko z pamięci. Wraz z ukończeniem powinności wojskowej, zrzuca się natychmiast mundur z siebie, a wraz z nim — cały zbędny balast

wiadomości, cech, postaw, które starano się narzucić automatycznie rekrutowi w czasie jego pobytu w koszarach. Każdy wraca do zwykłego trybu życia, zrywa związek z wojskiem, staje się nanowo — „cywilem“.

Któż dziś z obywateli w wieku dojrzałym pamięta o możliwości powołania go do służby wojskowej na wypadek wojny, kto przygotowuje się do niej, dla kogo wojsko i wojna staje się jednym z jego zainteresowań, jego obowiązków obywatelskich, pracy po wyjściu z koszar? A przecież roczniki, powracające po odbyciu służby z wojska, stanowią główną siłę narodu, całą rezerwę armji. Dzisiaj pojęcie to jest martwe. Na wypadek wojny jedynie armja stała, ewentualnie, 2-4 roczniki młodsze szłyby w pole, resztę trzeba było nanowo ćwiczyć w związku ze zmianami zachodzącymi w systemach musztry, narówni ze świeżym rukurtem. Ćwiczenia bowiem rezerw, powoływanie ich na manewry, choć leżały w programie prac wojskowych, ze względu jednak na tysiączne przeszkody i kłopoty, nigdzie prawie nie odbywały się regularnie. Mogło to wystarczyć dawniej, gdy myślano wojnę prowadzić i ukończyć przy pomocy litylko ograniczonej armji, gdy cały system armji opierał się na tych przesłankach. A jednak mamy posiadać siłę wojenną wielką i musimy.

Musimy stworzyć takie formy organizacyjne armji, aby, ujmując w ramy ogół obywateli, zdolnych do noszenia broni, pozwoliły one na prowadzenie jednoczesne przez nich wszystkich dziedzin życia gospodarczego i umysłowego kraju, aby nie przeszkadzały one, a raczej potęgowały pracę i podstawy moralne tej pracy, która przed wojną i podczas wojny będzie materialną i duchową podwaliną siły i zwycięstwa.

Armja winna być oparta o tę samą zasadę obrony kraju, która złotą nicią przewijała się przez dzieje Polski. Musimy stworzyć armję, obejmującą wszystkich obywateli, gotowych każdej chwili do obrony granic, jak dawna szlachta-rycerze, co to orząc rolę pługiem, odpasana od boku szablę wbijali obok w ziemię, przygotowani każdej chwili do odparcia wroga. Każdy obywatel musi czuć się żołnierzem, mu-

si być włączony do składu armji i być przygotowany w zupełności do rozpoczęcia służby wojennej. Powinien posiadać wyszkolenie bojowe, posiadać broń i mundur, najbliżej mieć swą jednostkę bojową, w której skład wejdzie i z którą wyruszy w pole.

Nie wystarczy całkowicie, jak widzieliśmy, system oparty o rezerwy, wcielane do swych jednostek poborowych, wymagające długiego okresu mobilizacyjnego i organizacyjnego. Nie wystarczy tu dotychczasowy system wyszkolenia, zamkniętego okresem powoływania do służby w armji koszarowej, tak jak nie wystarczą podstawy dotychczasowe mobilizacji materialnej. Aby wydobyć z narodu całą energję, potrzebną do prowadzenia wojny, należy opręć organizację sił na szerszych podstawach, należy więc w przygotowaniu narodu do wojny, ująć w formy organizacyjne same źródła życiowe społeczeństwa, jego formy bytu gospodarczych i lokalnych zbiorowisk, narzucić im zrozumienie kierunków rozwoju armji i wojny nowoczesnej, powołać do współdziałania i wspólpracy. U nas szczególnie jest ta sprawa bardzo ważna. Gdy w innych państwach społeczeństwo zżyło się ze sprawami wojska, nauczyło się rozumieć zagadnienia armji i wojny i przeżyło przeobrażenie tych zjawisk w dobie obecnej, — w Polsce traktuje się te sprawy jak przed wiekiem; żadna z warstw społecznych nie przeniknęła się dostatecznie dokonanymi przemianami w tej dziedzinie rzeczywistości dziejowej. Będąc pozbawione tak długo życia państwowego i przez to obce zagadnieniom i potrzebom państwowo-politycznym, nie ceniło społeczeństwo wojska, nie wyrobiło w sobie poczucia wartości cnót żołnierskich, potrzeby ich wychowania w młodzieży i w sobie.

Spółeczeństwo nasze więcej, niż gdzieindziej, jest „cywilnem“, zarażonem iluzjami pacyfikacyjnymi i humanitarnymi. Nie posiada dostatecznego oparcia w podstawach wychowania szkolnego, w charakterze i nawyknieniach prawnych, obyczajowych, towarzyskich, do przygotowania z siebie żołnierzy.

J. Swarański.

(c. d. n.).

Metodyka pracy w Związku Strzeleckim.

Rysem znamiennym pierwszych kroków organizacji było stosowane prawie zawsze kompletowanie zarządów z przedstawicieli różnych ugrupowań politycznych. Przy wyborach, bądź kooptowaniu nowych członków, kierowano się jedynie względami mniejszej, czy większej ruchliwości danego osobnika, pracującego na terenie tego, czy innego stronnictwa lub partii politycznej; wychodzono z założenia, że właśnie konglomerat ów będzie najlepszym świadectwem naszego desinteressement politycznego. Osiągnęliśmy wtedy wielki ruch w zarządach, niestety równomiernie zanik prac w dziedzinie organizacji. Praktyka wskazała nam wtedy kardynalną zasadę: organizacja strzelecka winna być nie międzypartyjną, lecz ponadpartyjną. Jeśli w zainspirowanym przez nas zarządzie posiadać będziemy dwie do trzech osób, które dla jakichkolwiek bądź powodów rokują nadzieje współpracy i współporozumienia, oraz których ideowość jest wypróbowaną, wtedy z biegiem czasu i w miarę postępu pracy do grupki tej przyłączą się najzaciętsi dotychczas przeciwnicy, przekonani nie lawirowaniem zręcznym po powierzchni życia politycznego, lecz całkowitą jego abnegacją, tężyzną pracy i jej poziomem.

Obszerny program Związku Strzeleckiego na pierwszym miejscu postawił zagadnienie solidarności narodowej, sprawę podporządkowania kwestii osobistych, klasowych czy politycznych, w chwili, gdy obrona interesów kraju tego wymaga.

Często, w warunkach wiejskich szczególnie, gdzie starsze pokolenie nie daje się porwać rozpędowi nowego życia, zarządy oddziałów, jak również zresztą i całe oddziały, składają się z młodzieży poniżej 25. lat. Zarządy obwodowe winne o ile możliwości w wypadkach podobnych drogą częstych wizytacji, wygłaszania odczytów i t. p. wpłynąć na obsadzenie zarządu przez osoby starsze, co, poza koniecznością zespolenia całkowitego w ramach Strzelca odpowiednich środowisk, konieczne jest dla nadania całemu oddziałowi charakteru pewnej powagi

i godności i niezmiernie ułatwia stosunki na zewnątrz, zdobywanie lokalu, pomoc władz miejscowych i t. d. W wypadkach tych szczególnie zastrzegam się jednak przed powierzchownym traktowaniem sprawy.

Przy inspirowaniu pewnych kandydatur na członków zarządu kierować się należy pewnymi stałymi wskazówkami i tak:

1) Prezes oraz jego zastępca — winny to być jednostki nietylko popularne wśród miejscowego społeczeństwa, ale również taktowane. Muszą oni nietylko godnie na zewnątrz reprezentować zarząd, ale łagodzić wszelkie możliwe zatargi i nieporozumienia, czy to w łonie samej organizacji, czy też wychodzące na zewnątrz tejże.

2) Sekretarzem obrany może być tylko osobnik, rozporządzający dostateczną ilością czasu, jakiego wymaga sumienne prowadzenie kancelarii, książek, ewidencji, wydawanie legitymacji i t. p.

3) Od skarbnika wymagamy nietylko skrupulatnego prowadzenia kontroli składek i wpisowego, energicznego ściągania takowych, bądź to osobiście, bądź pisemnie, lecz również pewnego subsydjowania oddziału w drodze krótkoterminowych pożyczek, potrzeba czego często się ujawnia, szczególnie w życiu ruchliwszych ogniw organizacji. Skarbnik wspólnie z bibliotekarzem, ewentualnie referentem propagandy, winni być zasadniczo kierownikami sekcji dochodów niestających, i organizować przedsiębiorstwa dochodowe.

4) Bibliotekarz, prócz wiadomości fachowych, jak zakładanie i prowadzenie bibliotek, organizowanie kursów, opracowywanie bądź samemu, bądź z utworzoną przez siebie sekcją odczytów i t. d. posiadać musi znaczny polot i inicjatywę, dającą mu możliwość orętownictwa się gdzie i jakie prace rozpoczynać i prowadzić należy.

Jan Suciapański,

(Dok. nast.).

Echa Imienin Komendanta.

**Obchód Imienin Naczelnika Państwa
w Wileńszczyźnie,
urządzany przez Z. B. K.**

Dzień Imienin Komendanta, Józefa Piłsudskiego, Związek Bezpieczeństwa Kraju postanowił czcić, jako święto narodowe, jako symbol łączności Wileńszczyzny z Polską, składając hołd tutejszej ludności ofiarnym czynom i pracy o wyzwolenie Polski.

Przed Imieninami wśród członków Z. B. K. została zorganizowana zbiórka na dar dla „Dziadka”, która ogółem dała około 150 000 mk. Suma ta została przekazana Dw. Gr. W. L. Śr. i dołączona do ogólnej sumy, zebranej przez wojsko na dar imieninowy.

Przed samym świętem Referat Oświatowy K-dy Gł. Z. B. K. rozesłał do lokalnych oddziałów i zarządów Z. B. K. 30 egz. tematu pogadanki o Naczelniku Państwa i 4500 egz. brosz. „Józef Piłsudski” W. Sieroszewskiego, 2500 egz. „Naród, Armia i Wódz” — Anusza, celem bezpłatnego rozdania ich ludności.

W Wilnie przedstawiciele Z. B. K. wzięli czynny udział w pracy Komitetu Organizacyjnego obchodu Imienin.

W sam dzień święta, oprócz ogólnych uroczystości w mieście, Z. B. K. urządził swą rewję oddziałów okręgu Wilno — miasto, na której było 800 zetbekowców oraz przyznanie pierwszych związkowych szarż podoficerskich. Rewję przyjął, otoczony sztabowymi oficerami D-ca Wojsk Litwy Środkowej, Gen. Konarzewski, który po przemówieniu do świeżomianowanych podoficerów, wznosił okrzyk na cześć Naczelnego Wodza, wielokrotnie i entuzjastycznie powtórzony przez zetbekowców. Wspólna fotografia oddziałów z dostojnymi gośćmi zakończyła rewję.

Wieczorem w czterech miejscach w mieście przez dzielnicowe zarządy Z. B. K. zostały zorganizowane obchody lokalne z odczytami, a niektóre ze śpiewem i deklamacją.

Podobnie obchody staraniem Z. B. K. odbyły się i na prowincji w 32 miejscowościach, z tych należy wyróżnić obchód w Oszmianie, gdzie się zjechało 8000 ludności i w Święcia-

nach, a także w okręgu Giedrjockim pasu neutralnego, gdzie ludność nie zważając na niepewność losu i ciągłą groźbę najścia Litwinów nie zawahała się urządzić imponujący obchód z udziałem tłumów ludności i 2 oddziałów Milicji Ludowej pasa neutralnego, liczących po 50 ludzi.

KRAKÓW. Zarząd okręgu krakowskiego Związków Strzeleckich wysłał do Warszawy telegram treści następującej:

„Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny, Józef Piłsudski, Warszawa, Belweder.

„Komendancie! W dniu Twych imienin Związek Strzelecki śle Ci z Krakowa, kolebki ruchu strzeleckiego, z głębi tysięcy serc strzelców płynące życzenia wielu lat pracy dla dobra Ojczyzny. Za Zarząd okręgowy: Ryszard Kunicki, Józef Andrzej Tesler“.

Włodzimierz dn. 20. III, 1922 r.

Staraniem Komitetu Organizacyjnego dn. 18 i 19 bm. odbył się we Włodzimierzu uroczysty obchód Imienin Naczelnika Państwa, oraz rocznicy Konstytucji z dn. 17 marca. W sobotę o 2 godzinie p. p. ruszył z ulicy Farnej imponujący pochód z dziatwą szkolną na czele, z przedstawicielami władz, organizacji społecznych i rządowych wraz z duchowieństwem.

Dziwnej powagi, blasku, dumy i świetności chwili nadawały zwarte szeregi wojska, biorącego udział w uroczystości.

Dziarsko i zuchowato maszerowali uzbrojeni w karabiny Strzelcy.

Czoło pochodu zatrzymało się przy zbiegu ul. Farnej i Uściługskiej, gdzie zasadzono na pamiątkę uroczystości „Dąb Wolności”, zakopując równocześnie u stóp drzewa dokument, opiewający moment przeżywany.

Do zebranych przemawiał ks. prałat Płaskiewicz, podnosząc w krótkich słowach zasługi i czyny Naczelnika Państwa, oraz wskazując na wielkość idei Niepodległej Polski.

Z kolei zabrał głos starosta, Malanowski, i odczytał treść dokumentu, złożonego pod drzewem Wolności.

Orkiestry 23 pułku i kolejarzy odegrały hymn „Boże coś Polskę”, a wiatr wiosenny chwycił i niósł poważne a głębokie tony pieśni hen, aż na rubieżę Rzeczypospolitej.

Na mocy uchwały Rady Miejskiej zmieniono nazwy ulic Uściługskiej i Kowelskiej na ul. „Konstytucji 17 marca” i ul. „Józefa Piłsudskiego”.

Przemawiali w dalszym ciągu: starosta Małanowski, ksiądz prawosławny i p. Lickindorf.

Odczytano również treść depeszy, która wysłana została w hołdzie do Naczelnika Państwa.

Staraniem Strzelca odbył się wieczorem tegoż dnia koncert i odczyt o życiu i działalności Józefa Piłsudskiego.

Dochód przeznaczono na pomnik pułkownika Lisa-Kuli, poległego w okolicy Włodzimierza.

Dnia następnego, przy cudnej słonecznej pogodzie, odbyła się Msza polowa w koszarach 23 p. piechoty i uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym.

ZAMOŚĆ. Dnia 19 marca r. b. o godzinie 1 ppoł. odbyła się w Zamościu uroczysta Akademja z okazji imienin NACZELNIKA PAŃ-

STWA, JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO. Salę wypełnili po brzegi licznie zebrani słuchacze. Obchód rozpoczęła p. Jadwiga Borgierówna odczytem „O życiu, czynach JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO i Legionach” wznosząc okrzyk na cześć NACZELNIKA PAŃSTWA i WODZA NACZELNEGO; okrzyk ten entuzjastycznie powtórzyli zebrani. Po odczycie p. p. Ciesielski i Tchórzewski odegrali „My pierwsza Brygada”, a następnie „Maszerują chłopcy”, „Naprzód Drużyno Strzelecka” i wiele innych pieśni. P. Mecenaz Zubowicz, mówiąc o Konstytucji, rzucił garść ciekawych wspomnień z czasów szkolnych, związanych z działalnością JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, „Ziuka”, na Litwie. — Reasumując dorobek obecnego NACZELNIKA PAŃSTWA, stwierdza, że JÓZEF PIŁSUDSKI dał podwaliny dla Niepodległości, a zatym jest ojcem Konstytucji 17 marca. Słowa p. Zubowicza zrobiły głębokie wrażenie na słuchaczach, czuło się serdeczne umiłowanie Polski i jej Wodza.

Huczne oklaski otrzymała Aldonka Podhorska, która wypowiedziała z prostotą dziecięcą wierszyk o „O ułanach Beliny”. Z głębokim przejęciem p. Muśnicka wypowiedziała wiersz „Do NACZELNIKA”.

Na zakończenie odśpiewano „ROTE”.

Korespondencje.

Plenarne posiedzenie Zarządu Okręgu Krakowskiego Związku Strzeleckiego.

W dniu 9 b. m. odbyło się w Krakowie plenarne posiedzenie Zarządu Okręgu Związku Strzeleckiego. Przewodniczył prezes, Dr. R. Kunicki, sekretarzował por. T. Nowiński. Obecni na posiedzeniu byli: Dr. W. Abłamowicz, (Kraków), płk. k. s. Bielski, (Kraków) M. Dilm, (Wadowice) Generał A. Galica, (Biała) W. Kukiela, (Kłaj), A. Knapczyk (Zakopane), ppłk. S. Kruk-Szuster (Kraków), Dyr. Dr. K. Krzetuski (Kraków), poseł Dr. R. Kunicki (Kraków), por. Witold Langrod (Kraków), Jerzy Langrod (Kraków), R. Ludwik (Żywiec), por. T. No-

wiński (Kraków), S. Nunberg (Zator), ppor. J. Plebanek (Sosnowiec), P. Pluta (Zator), Inż. J. Pukło (Wadowice), wójt M. Rejduch (Klej), Dr. L. Rymar (Tarnów), D-rowsa N. Steinowa (Kraków), Ksiądz Kapelan R. Stojanowski (Kraków), D-rowsa Z. Szydłowska (Kraków), Generał A. Truszkowski (Kraków), Dr. T. Wałek (Kraków), Prof. W. Wodzinowski (Kraków).

Usprawiedliwili nieobecność delegaci z Nowego Sącza, Nowego-Targu i Miechowa.

Ze sprawozdań Zarządu i Komendy Okręgu wynika, iż ruch strzelecki w Okręgu rozwinął się w ostatnim czasie znacznie, powstało nowych 14 oddziałów a kilkadziesiąt znajduje się w trakcie organizacji. Odczuć się daje dotkliwie w pracy brak karabinów, butów i pie-

niędzy. Mimo tego wyszkolenie wojskowe w oddziałach postępuje stale naprzód. Wyniki akcji prasowej lepsze, niż w poprzednim okresie, na przeszkodzie stoi niechęć naszej prasy do wszystkiego, co nie idzie po linii polityki partyjnej.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos: Prezes Dr. Kunicki, Generał Galica, Generał Truszkowski, Dr. Wałek, ob. Szydłowska, dor. Witold Langrod, ob. Jerzy Langrod, ob. Ludwik, D-rowa Steinowa, Ksiądz Kapelan Stojanowski, Prof. Wodzinowski, Pułk. Bielski i dyr. dr. Krzetuski.

Uchwalono następujące wnioski: 1) przystąpienie możliwie jaknajrychlej, w miarę użyskania środków, do wydawania własnego pisma okręgowego, 2) przeprowadzenie kontroli zdatości fizycznej wszystkich członków Okręgu przez komisje lekarskie, 3) zwrócenie się do Zarządu Głównego w sprawie wydania przez kierowników przedwojennych Drużyn Strzeleckich enuncjacji, stwierdzającej, że nie mają nic wspólnego i potępiają próby rozbijania prac strzeleckich, a będących objawem warcholstwa 4) zwrócenie się do Zarządu Głównego z prośbą o odniesienie się do Naczelnictwa Tow. Gimn. „Sokół” w Warszawie celem uzgodnienia i skoordynowania prac obu bratnich, apolitycznych i państwowo twórczych organizacji, 5) zwrócenie się do Profesora Ciechanowskiego, kierownika Państwowych Kursów Wychowania Fizycznego w Krakowie, w sprawie współpracy Zw. Strzel. z tymi Kursami, 6) zwrócenie się do Syndykatu Dziennikarzy w Krakowie z apelem o poparcie w prasie prac Związku, 7) odniesienie się do oddziałów z wezwaniem o regularne uiszczanie składek i poprawienie sytuacji materialnej Okręgu przez urządzenie zbiórek i festynów, 8) przyjęcie do wiadomości przez Zarząd Okręgowy faktu objęcia funkcji kapelana Okręgu przez Księdza Romana Stojanowskiego, za zezwoleniem Księcia Biskupa Krakowskiego, 9) kooptacja do Zarządu Okręgowego w charakterze skarbnika D-rowej Zofji Szydłowskiej, do Komisji Rewizyjnej D-rowej Natalji Steinowej, 10) stałe przesłanie sprawozdań z miesięcznych posiedzeń plenarnych Zarządu Okręgu „Polsce Zbrojnej”.

W sprawie objęcia godności kapelana Okręgu przez ks. Stojanowskiego w rozkazie Nr. 16

ukazało się pismo jego, które przytaczamy poniżej:

„W Myśl rozkazu Komendy Okręgu Krakowskiego Nr. 15 z dn. 13 IV, 1922. Ldz. 8. 8/22. obejmuję zaszczytną, ale równie pełną odpowiedzialności wobec Ojczyzny i Was, Obywatele, godność i obowiązki Kapelana Okręgu Krakowskiego Związków Strzeleckich (Ldz. 32/22. Zarz. W.W.)

Cieszę się niepomniernie Ukochani, że objęcie powierzonej mi funkcji przypada w chwili Zmartwychwstania Pańskiego, kiedy to Polska cała po raz już czwarty, jako Wolna i Niepodległa, woła: Hosanna. Hosanna!

W tym wielkim dniu, stając wraz z Wami do pracy dla ukochanej Ojczyzny, witam Was, Kochani Bracia!

Ojczyzna nasza krwawo okupiła swą Niepodległość, ostateczny swój pokój i granic swych wytyczenie, ale czyż dzisiaj w tak trudnych i ciężkich jeszcze czasach rozbudowy gmachu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej godzi się doprawdy czas wolny od pracy spędzać beczynn timer — nie myśląc o Ojczyźnie potrzebie i obronie na wypadek najazdu.

Pomni winy i nieogłędności naszych ojców i następstw nieszczęsnych rozbiorów, każdą wolną chwilę poświęćmy rozwijaniu sił swoich i ducha z pożytkiem pewnym dla siebie i ukochanej Ojczyzny.

W odradzającej nasz Naród pracy społecznej niepoślednie snąć miejsce przypada w chwili dzisiejszej następcom naszych Związków Strzeleckich które, jako spadkobiercy tych pierwszych bojowników o najświętsze narodu prawa w ostatniej wojnie światowej i dziś stanowić mają i muszą karne kadry przyszłych polskich żołnierzy.

Praca nasza wielka i dostojna, ale i znojna zarazem. — W myśl rozkazu Komendy mam w pracy tej być Waszym duchowym przewodnikiem i opiekunem — prócz dotychczasowego kierunku wychowania przyszłego nie zapoznawać kierunku moralnego i duchowego w myśl tradycji Ojców: „polonia semper Deo fidelis”!

Zaszczytne, ale ciężkie zadanie moje, ufam — spełnię, ale w pierw proszę o zrozumienie przez Was moich najlepszych zamiarów i poczynać! Hartu i dobrej woli nam nie

braknie! więc do pracy pod hasłem i sztandarem: „Bóg i Ojczyzna“!

Witam Was żołnierskim—Cześć!

(—) x. *Roman Stojanowski.*

Kapelan Okręgu Krak. Zw. Strzeleckich,

Rozkaz podpisany przez Komendę Okręgu dalej mówi:

Podając treść powyższej odezwy Księdza Kapelana do wiadomości, wyrażam swe przekonanie, że natrafi ona na należyte zrozumienie wśród członków i cieszę się, że i pod tym względem nawiązujemy nić z chlubnymi tradycjami strzeleckimi z lat trzynastych i czterdziastych: tak, jak, idących w bój Strzelców w pamiętne dni sierpniowe pod wodzą Komendanta, Piłsudskiego, za świętą sprawę zagrzewali do wytrwania i szlachetnego uporu na raz obranej drodze, w szare maciejówki odziani Kapelani Związku, tak i dziś w chwili, gdy karne zastępy Związku Strzeleckiego przygotowują się morderczą a wytrwałą pracą do odparcia w każdej chwili niebezpieczeństwa, zagrażać mogącego granicom Rzeczypospolitej, gdy kształtują piękną postać Obywatela-żołnierza — niech podniętą nam będzie, że nie brak w naszych szeregach Tego, któryby nam słał słowa otuchy i wytrwania, któryby nas utrzymywał w powziętych zamiarach. — Tymbardziej powinno to być dla nas otuchą, że nasz Ksiądz Kapelan zna dolę i niedolę żołnierza, że nie obce Mu są: znój i trudy żołnierskie, a więc i nas, jako najlepsze, bo ochotnicze Ojczyzny pogotowie zbrojne, poprowadzić potrafi.

Wadowice dn. 14 marca 1922 r.

Dnia 12 b. m. odbyło się w Wadowicach w sali „Sokoła“ tłumne zebranie, mające na celu zorganizowanie obwodu wadowickiego Związku Strzeleckiego. Zebranie zagał w imieniu Komitetu Organizacyjnego inżynier Józef Pukło, składając sprawozdanie z przedwstępnych prac tegoż Komitetu. Przewodniczącym wybrano adwokata, D-ra Władysława Wodzińskiego, sekretarzem—p. Ottona Koopla. Idee i cele Związków Strzeleckich przedstawił zebranym reprezentantom szerokich sfer miejscowego obywatelstwa delegaci Zarządu Okręgowego Związku Strzeleckiego z Krakowa: ob. Kazimierz Załuski i ob. Jerzy Langrod, których referaty nagrodzono żywymi oklaskami.

Na wniosek prezydenta miasta Wadowic, p. Teofila Kluka, zebrani postanowili jednomyślnie zorganizować Obwód Związku Strzeleckiego i przystąpić do oddziału wadowickiego, którego patronem obrali generała Zygmunta Zielińskiego. Wybrano Zarząd Oddziału w składzie: adwokat Dr. Władysław Wodziński—prezes, członkowie: prezydent miasta, Teofil Kluk, prokurator, Ludwik Gołąb, prezes „Sokoła“ Kazimierz Homme, dyrektor gimnazjum wadowickiego, Jan Droziński, prof. gim. Teofil Klima i akademicy: p.p. Kazimierz Łazarski i Mieczysław Kowalczewski; Komisję Rewizyjną w składzie: inżynier, Józef Pindelski, kierownik Szkoły powszechnej — Józef Liszcz, Tadeusz Pawłowski, p. Jan Hołojewski i Ludwik Batko. Zarząd Okręgowy powierzył wybranemu Zarządowi pełnienie obowiązków Tymczasowego Zarządu Obwodowego do czasu rozszerzanie pracy na cały Obwód. Komendantem mianowany został inż. Pukło. Wojskowość reprezentowali na zebraniu Komendant PKU Wadowice i oficer instrukcyjny.

Siedlce, dn. 5 marca 1922 r.

Dnia 26 lutego b. r. siedlecki oddział Związku Strzeleckiego odbył doroczne zebranie swych członków. Zagał je prezes Zarządu Obwodu, Ob. Dr. Wiszniewski, w krótkiej przemowie pełnej gorącego patriotyzmu. Prace oddziału, od chwili założenia w listopadzie 1920 r. do końca lutego b. r., omawiali kolejno: w imieniu Zarządu Oddziału: przewodniczący jego, Ob. W. Szacznajder i komendant, Ob. St. Zdąnowski.

Szczupłe grono inteligencji zawodowej, pozbawione żywszego tętna życia ekonomicznego nie oceniło, niestety, doniosłości wniosków hasła strzeleckich. Inicjatorowie Związku obok obojętności musieli nieraz zwalczać i wrogie przeciwdziałanie. Najżywszy odzew idea strzelecka zbudziła wśród zawsze ofiarnej młodzieży i nauczycielstwa. To też i środki materialne oddział mógł czerpać tylko w nieznacznej części ze świadczeń normalnych członków, przeważnie zaś z przedsięwzięć dochodowych. Ten skład członków oddziału wpłynął też na bieg prac jego. Ożywiony ruch w oddziałach w początkowym okresie istnienia zanikał stopniowo w miesiącach letnich, wzrastał

pod koniec roku. Przez powyższy okres czasu na liście członków było zapisanych 306 osób, z czego na młodzież szkolną przypada 141 osób. Wykreślono w ciągu tego okresu czasu 101 osób, pozostało więc na liście w lutym 205 osób, z których jednak tylko 58 osób uiszcza bieżące składki. Dochody z wpisowego, składek i opłat za cały okres wyniosły Mk. 20.144 — z ofiar Mk. 9.500 — z przedsięwzięć dochodowych Mk. 89.960. We wszystkich uroczystych obchodach patriotycznych, jak rocznice powstania, 3 maja, imieniny Naczelnika Państwa, wiec manifestacyjny w sprawie Górnego Śląska, przyjęcie partii zdemobilizowanych obrońców Górnego Śląska — oddział brał zawsze czynny udział, częściowo nawet wspólnie z Zarządem Obwodu organizował je jak np. ostatni obchód powstania styczniowego, kiedy sumptem Związku została wmurowana tablica pamiątkowa ku czci Ks. Stanisława Brzóska. Najwyższą działalność oddział rozwinął w okresie powstania górnośląskiego, to też przeważna część z 46 ochotników, którzy wtedy stanęli do apelu, pochodziła z oddziału. Jedenastu z nich tylko danem było brać udział w walkach. Nie licząc pewnej pomocy w naturze, same zbiórki zorganizowane przez członków Zarządu Oddziału i Obwodu, pod egidą Komitetu Obrony Śląska, dały z górą świerc miliona mk.

Kilkadziesiąt wykładów z zakresu wiedzy wojskowej wygłoszonych przez oficerów załogi siedleckiej, kurs ćwiczeń praktycznych piechoty, w którym brało udział do 80 osób w 3 plutonach, kurs kawalerji liczący 30 osób, kurs szkoły podoficerskiej—40 osób, 3 ćwiczenia oddziału w strzelnicy, udział delegatów oddziału we wstępnym konkursie strzeleckim przy Okręgu Lublin, parę ćwiczeń taktycznych w polu, zorganizowana drużyna piłki nożnej, która odbyła już dwa mecze—oto owoc pracy ubiegłego roku. Przed nowym Zarządem stoją dalsze zadania—wywalczenie od samorządu miejskiego pomocy, czego poprzedni Zarząd mimo usilnych zabiegów dokonać nie mógł; przedewszystkiem boiska sportowego; niedość wyzyskanego budynku teatru letniego dla zorganizowanej już trupy dramatycznej, wreszcie dalsza praca w kierunku zorganizowania kooperatywy spożywczej. Po przyjęciu i zatwierdzeniu sprawozdania, Komendant Obwodu zapoznał zebranych z dalszemi pla-

nami działalności Władz Naczelnych Związku, odczytując projekt ustawy o wychowaniu fizycznym. Do Zarządu i Komisji Rewizyjnej wybrano jednogłośnie: Ob. Ob. Wincentego Szacznajdra, D-ra Żegotę, K. Chadajewskiego, J. Piotrowskiego, M. Czarnockiego i Gawlikowskiego.

Okrzyk na cześć odnowiciela najświętszych tradycji narodowych — Naczelnika Państwa — zakończył zebranie.

Lida, dn. 16.III. 1922 r.

Praca nad przysposobieniem rezerw w powiecie Lidzkim i Wołożyńskim postępuje systematycznie, chociaż bardzo wolno, naprzód.

Tłomaczy się to niskim stanem oświaty tudzież walką o byt, ponieważ ludność obu powiatów została silnie nawiedziona przez inwazję nieprzyjacielską i długoletnią wojnę.

Celem zachęcenia młodzieży do wstępowania do Związku Strzeleckiego, tudzież przygotowania podatnego, ideowego i moralnego gruntu, urządził się liczne odczyty i zebrania informacyjne.

Na zebraniu przedstawiciele miasta i wpływowych osób, które się odbyło dnia 25.I. b. r. w lokalu „Koła Polek“ w Lidzie, kapitan Zielań-Zieliński przedstawił obszernie potrzebę organizowania Związku Strzeleckiego, podając za wzór Szwajcarię i Francję, jako przykład do naśladowania dla Polski, tudzież inne kraje, gdzie podobne związki stoją na wysokim poziomie rozwoju, przedstawiał zebrany trudności, na jakie państwo w obecnych ciężkich warunkach finansowych napotyka przy utrzymaniu wielkiej armji, koniecznej dla obrony państwa, wymagającego zbyt wielkiej ochrony nieosłoniętych granic. Uzasadnił konieczność wojskowego wychowania ogółu obywateli celem zabezpieczenia niepodległości i całości granic Państwa.

Wyjaśniwszy stanowisko M. S. Wojsk. w sprawie organizacji wojsk.-wychowawczych, jego pomoc i t. d. przebiegł krótko historję dawnego „Strzelca“, wymieniając generałów i wyższych D-ców Strzelców w Armji Polskiej.

Wskazując na korzyści moralne—jakie daje młodzieży wychowanie wojskowe, hartując ją duchowo i fizycznie, przedstawił zebrany poważne zagrożenie Wileńszczyzny wobec cze-

rech wrogich sąsiadów na wypadek wojny i w płomiennym apelu, powołując się na wielkie czyny synów tej ziemi, jak Kościuszko, Traugutt i Piłsudski, wezwał zebranych do usilnej współpracy w organizowaniu „Związku Strzeleckiego”.

Przemówienie ktp. Zielińskiego przyjęto burzą oklasków, poczym wywiązała się dyskusja.

W następnych obradach poruszono i omówiono wiele spraw organizacyjnych i wyrównano różnicę zapłaty.

Ppor. Ankiewicz, jako oficer instrukcyjny przy P. K. U. Lida, złożył sprawozdanie z dotychczasowej swej pracy na obszarze Lida i Wołożyn, poczym zgłosił wniosek utworzenia komitetu organizacyjnego, któryby rozpoczął prace popularyzowania idei wychowania wojskowego i werbowanie członków.

Projekt ten został wszystkimi głosami

przyjęty, poczym wybrano 7 członków komitetu pod nazwą: Obwodowy Tymczasowy Komitet organizacyjny T-wa Związek Strzelecki w Lidzie.

Uznając posiedzenie za zakończone, podziękował p. kpt. Zielański zebranym za uchwałę i w gorących słowach życzył im żywej i wydajnej pracy.

Pan Mjr. Chrystowski w imieniu P.K.U. Lida, w serdecznych słowach uznania wyraził zebranym najgorętsze podziękowanie—poczym zebranie zakończono.

Zaznaczyć należy, że zebranie, odbyte pod przewodnictwem miejscowego burmistrza, pana Roszkowskiego, i pana Montwiłła utrzymane było na wysokim poziomie i w podniosłym nastroju.

*Ankiewicz Kazimierz ppor.
Oficer instrukcyjny.*

Generałowie: Norwid-Neugebauer i Żegota-Januszajtis w sprawie Drużyn Strzeleckich.

Zarząd Główny Związku Strzeleckiego, mając na widoku jedność pracy strzeleckiej, wobec akcji podjętej przez niektóre jednostki, zmierzającej do restytucji „Drużyn Strzeleckich”, zwrócił się z zapytaniem w tej sprawie do byłych twórców i organizatorów „Drużyn Strzeleckich” przed wojną, do gen. Norwida-Neugebauera i gen. Żegoty-Januszajtisa, na których autorytet powoływano się w tej akcji i otrzymał niżej pomieszczone odpowiedzi.

Drukujemy je, gdyż stanowią cenny komentarz w pracy, zmierzającej do wychowania wojskowego, która, jak to słusznie podkreślają generałowie Norwid i Januszajtis „intensywniej i łatwiej da się przeprowadzić przez jedną, silną organizację strzelecką” „zupełnie niezależną od jakiegokolwiek kierunku politycznego”.

Redakcja.

Generał Podporucznik
Marian Żegota-Januszajtis
L. 162/d-ca.

Tarnopol dn. 13 4. 1922

Do

W-Pana Dr. Dłuskiego,
Prezesa Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego w Warszawie.

Stosownie do pisma Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego L. 4003 z dnia 8 kwietnia 1922 r. uprzejmie donoszę, że od 1914 r. z organizowaniem „Związku Drużyn Strzeleckich” nie miałem i nie mam nic wspólnego. Wszelkie powoływanie się w tym względzie na moją osobę lub nawet na moją opinię, jeżeli miałyby miejsce, musiałbym uważać za bezpodstawne i nieuczciwe.

Moralnie i fizycznie popieram ruch wychowania fizycznego i dotyczący przysposobienia rezerw zupełnie niezależnie od imienia organizacji, wyłącznie opierając się na istniejących przepisach. O ile nieznany mi zupełnie „Związek Drużyn Strzeleckich”, hołdując hasłom partyjnym, wprowadza jakikolwiek dy-

sonans w wspaniałą i pełną przyszłości pracę koło przysposobienia rezerw, na poparcie nie zasługuje.

Powyższe oświadczenie upoważniam Szanowny Zarząd Główny wykorzystać w dowolnej formie, mającej na celu dobro i czystość ruchu strzeleckiego, tkwiącej w zupełnej jego niezależności od jakiegokolwiek kierunku partyjnego.

(—) *Januszajtis* gen. ppor.
i d-ca 12 dyw.

Gen. ppor. Norwid-Neugebauer *Warsz., d. 13.4.1922*
ul. Wierzbowa 11 m. 21
tel. 63-00.

Do

Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego
w Warszawie.

W odpowiedzi na pismo Szanownych Panów z dnia 8 kwietnia L. 4003 uprzejmie donoszę, iż po raz pierwszy spotkałem się z wiadomością o organizowaniu „Drużyn Strzeleckich” w notatce do redakcji, umieszczonej w miesięczniku „Drogi Polski” Nr. 3. Podpisani pod wzmiankowanym listem do redakcji są mi osobiście znani byli członkowie drużyny strzeleckiej we Lwowie, którzy jednak ani w wojnie światowej w legionach, ani w Drużynach nie przyjmowali intensywnego, organizacyjnego udziału. Stwierdzić muszę iż notatka powyższa wywołała we mnie duże zdziwienie, gdyż formalnie „Drużyny Strzeleckie” nie zlikwidowały się. Faktycznie przestały istnieć z dniem, dla którego pracowały, to znaczy z dniem wybuchu wojny. Obecnie z pomiędzy pierwszych założycieli Związku „Drużyn Strzeleckich”, oprócz mnie, znajdują się w Polsce: ppułk. Bagiński Henryk (Chłopski), Bolesław Biskupski (Burzyński), p. Ela Kwiatkowska i pani Janina Zakrzewska. Z pomie-

dzy później zajmujących w Drużynach wybitne stanowiska: gen. Januszajtis (Żegota), ostatni komendant „Drużyn Strzeleckich”, pułk. Janusz Gąsiorowski, pułk. Żymierski, mjr. Stanisław Widacki, kpt. Alojzy Horak, por. Krejter i wielu innych. Wyżej wymienieni należeli do młodzieży akademickiej, natomiast pośród społeczeństwa starszego dali swoje nazwiska dla ujawnienia organizacji, oraz otaczali ją wydatną opieką we Lwowie: prof. Romer, prof. Raciborski, prof. Pawłowski, Dr. Feliks Młynarski, dr. Bernadzikowski; w Krakowie: prof. Tokarz, prof. Brzeziński, prof. Łopuszański i wielu innych. Nie znanym mi jest powód restytuowania „Drużyn Strzeleckich”, ani też sposób, w jaki inicjatorowie złączyli z ich utworzeniem moje nazwisko, gdyż nigdy nikt w tej sprawie do mnie się nie zwracał. Ze swej strony spieszę się podzielić z Szanownymi Panami mojem przekonaniem, iż nie uważam za pożyteczne lub zdrowe powoływanie do życia organizacji o typie Drużyn lub Związków Strzeleckich w większej ilości w Państwie Polskiem, gdyż cel przygotowania rezerw dla armji, oraz szerzenia wychowania wojskowego daleko intensywniej i łatwiej da się przeprowadzić przez jedną silną organizację strzelecką. Miłym byłby dla mnie i ten objaw, gdyby ta praca miała na celu pomoc dla wojskowości bez jakichkolwiek ubocznych celów. W każdym razie, według mojego przekonania, nie jest to poprawnym, by, bez uprzedniego zasięgnięcia opinii i zdania właściwych założycieli „Drużyn strzeleckich”, wskrzeszać nazwy instytucji, która cel i powołania swoje do życia w historii spełniła w obywatelski sposób w dziejowej dla Narodu chwili.

Łączę wyrazy poważania i życzenia owocnej pracy dla Szanownych Panów.

(—) *Norwid-Neugebauer* gen. ppor.

Dział urzędowy.

Sprawozdanie z plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego w dniu
2 kwietnia b. r.

O godzinie 1 (13) prezes, Dr. Dłuski, po odczytaniu porządku dziennego i listy obec-

ności utworzył posiedzenie, udzielając głosu ob. Janiszewskiemu Antoniemu, który odczytał protokół poprzedniego zebrania oraz referował sprawozdanie prac Wydziału Wykonawczego za czas od 12 II. do 2 IV. r. b. Proto-

kuł i sprawozdanie plenum przyjęło do wiadomości. Ob. Malski Władysław, Komendant Główny, referował zebranym stan prac organizacyjnych Stowarzyszenia, który plenum uznało za zadawalniający i wyraziło podziękowania za ich prowadzenie ob. Malskiemu. W dyskusji nad sprawozdaniem zgłoszono wnioszek przeniesienia Komendy Okręgu Białostok oraz złączenia Okręgów Nowogródek i Pińsk z Brześciem nad Bugiem — plenum jednogłośnie przyjmuje przychylając się do motywów wysuniętych przez Komendanta Głównego. Po bardzo szczegółowym omówieniu spraw stosunku stowarzyszenia naszego do organizacji pokrewnych jak „Sokół” „Harcerstwo” „Drużyny Strzeleckie” i inne, plenum przyjęło poniższe wnioski: 1) do Związku Harcerstwa Polskiego wystosować pismo z prośbą o wyjaśnienie swego stanowiska do naszego Stowarzyszenia w związku z artykułami prasowymi, które tendencyjnie w złym świetle przedstawiają ustosunkowanie się wzajemne Związku Strzeleckiego i Harcerstwa Polskiego w pracy nad wychowaniem „żołnierza — obywatela” 2) zwrócić się do założycieli byłych Drużyn Strzeleckich z prośbą o wyjaśnienie w jakim stosunku pozostają do tworzących się obecnie „Drużyn Strzeleckich” wobec rozbieżności opinii publicznej ze względu na identyczne nazwy obydwu organizacji 3) upoważnić jednostronnie Zarząd Okręgu Kraków do nawiązania stosunków z organizacjami o pokrewnym typie i celach na terenie przyznanej Polsce Śląska 4) upoważniono Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego do pertraktowania z Polskim Związkiem Związków Sportowych w sprawie przyjęcia Związku Strzeleckiego do Polskiego Związku Związków Sportowych w charakterze członka, (przyjęcie po-

wyższe umożliwi naszemu Stowarzyszeniu organizowanie zawodów strzeleckich wszystkich broni myśliwskiej i wojennej). Ponadto przyjęto wnioszek referowany przez ob. Wołka Tadeusza, członka Zarządu Okręgu Kraków, w sprawie zaprowadzenia ewidencji zdolności fizycznej członków naszej organizacji. Przeprowadzenie powyższego projektu uskuteczni narazie Okręg Kraków, który po uskutecznieniu powyższego nie omieszką podzielić się z innymi Okręgami rezultatami zainicjowanej akcji o doniosłym znaczeniu dla całej organizacji. Polecono opracowanie Wydziałowi Wykonawczemu Zarządu Głównego okólnika w sprawie przyjmowania do naszej organizacji obywateli obcej narodowości. (patrz okólnik L. 3983 z dnia 6 IV.). Po wysłuchaniu sprawozdań delegatów poszczególnych Okręgów — plenum przystąpiło do spraw finansowych i po rozpatrzeniu przedłożonych i referowanych przez ob. Kuhnkego Macieja, skarbnika Zarządu, sprawozdań finansowych organizacji — po dyskusjach przyjęło poniższy wniosek tegoż: *Zarząd Główny zatwierdzać będzie na przyszłość tylko te oddziały, które w ciągu jednego miesiąca od daty założenia, uregulują należne wpisy i składki członkowskie.* Po omówieniu spraw wydawniczych, przyjęto wnioski wyłożone podczas dyskusji: format organu naczelnego „Strzelec” pozostaje bez zmian, umieszczać ilustracje z życia organizacji, wprowadzić działy: wolnej trybuny, kulturalno-oświatowy, feljtonowy, ogłoszeniowy i odpowiedzi od redakcji.

Po wyczerpaniu porządku dziennego ob. Dłuski, dziękując zebranym za dotychczasowe rezultaty pracy, posiedzenie rozwiązał o godzinie 5 m. 30 (17—30).

A. J.

K o m u n i k a t y.

Zjazd byłych członków P. O. W. na Wschodzie (Ukraina i Białoruś).

Dnia 6, 7 i 8 maja odbędzie się w Warszawie zamknięty zjazd byłych członków P. O. W. na Wschodzie (Ukraina i Białoruś). Ko-

misja Organizacyjna zwraca się do wszystkich kolegów z gorącym wezwaniem o przybycie w celu uczczenia pamięci poległych i rozstrzelanych przez czerezwyczajki członków organizacji, opracowania materiału historycznego i ułatwienia spraw bieżących.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. poległych odbędzie się dnia 6 maja w pierwszym dniu zjazdu. Szczegółowych informacji o zjeździe udziela kancelarja Komisji Organizacyjnej, Świętojerska 26 m 5. ob. Stanisław Żytel.

Pod tym adresem należy również skierować zawiadomienia o przyjeździe w celu umo-

żliwienia Komisji Organizacyjnej przygotowania mieszkań dla uczestników zjazdu.

Uczestnicy zjazdu otrzymają lokale, o czym nastąpi oddzielne zawiadomienie w pismach.

*Komisja Organizacyjna Zjazdu
b. członków P. O. W. na Wschodzie*

Dział sportowy.

Związek Strzelecki a główne Igrzyska Sportowe Wojsk Polskich.

Zainicjowane we wrześniu r. ub., przez Wydział Wychowania Fizycznego, Oddziału III-go Sztabu Gener., dwudniowe Główne Igrzyska Sportowe W. P., zakrojone na dość skromną skalę, przybrały w r. b. rozmiary potężnej Olimpiady Wojskowej, na której armja czynna ma wykazać swą sprawność fizyczną i dorobek sportowy, całorocznej, mozolnej pracy swych kierowników fachowych.

Instrukcja dla Głównych Igrzysk Sportowych z roku 1921-go, podaje następujący program zawodów, a mianowicie:

1) Pięciobój wojskowy; 2) Drużynowy bieg rozstawny; 3) Rozgrywki drużyn piłki nożnej; 4) Pięciobój lekkoatletyczny o specjalnym składzie ćwiczeń. Do Igrzysk niedopuszczone były osoby cywilne. Wyjątek stanowili oficerowie i szeregowi rezerwy, którzy już przedtem należeli do swego macierzystego zrzeczenia sportowego

Natomiast plan Igrzysk na rok 1922 zawiera w sobie aż 18-cie różnych działów sportowych, z których niektóre składają się z całego szeregu samoistnych i odrębnych ćwiczeń jak np. działy: lekkoatletyczny, pływacki, hipiczny, oraz wieloboje. Do udziału w zawodach w niektórych działach dopuszczeni zostali: wojskowi w rezerwie, członkowie stowarzyszeń wojskowo-wychowawczych, członkowie klubów sportowych, a nawet „cywile” całkiem niestowarzyszeni. Jeden warunek, że zawodników tej kategorii przedstawiają do Głównych Igrzysk odnośne Dowództwa Okręgów Korpusnych.

Jak z powyższego planu nietrudno się

domysleć, armja nasza, dopuszczając „cywilów” do zawodów w niektórych działach Głównych Igrzysk Sportowych W. P., postępuje znowu jeden krok naprzód w dziele zespolenia wojska z resztą społeczeństwa, a jednocześnie siłą swej twórczej inicjatywy i zdobytego w roku zeszłym rozpędu, dąży do wzięcia „za łeb” kwestji wychowania fizycznego, nie tylko wśród szeregów wojskowych, lecz również i wśród społeczeństws cywilnego.

Z punktu widzenia dobra państwowego, jest to sprawa, która doznać winna najgorętszego poparcia ze strony wszystkich organizacji, pracujących nad moralnym i fizycznym odrodzeniem narodu. Specjalnie zaś z punktu widzenia Związku Strzeleckiego, zadanie, jakie sobie w tym kierunku nakreślił Wydział Wychowania Fizycznego, tymbardziej zasługuje na poparcie i uznanie, iż organizacja nasza dąży do tego samego celu, jeno z przeciwnego krańca wspólnego warstwu pracy wojskowo-wychowawczej: tam władze armji czynnej, — tutaj czynniki społeczne. Obie strony pragną oczywiście jednego: **ZDROWEGO FIZYCZNIE I MORALNIE OBYWATELA — ŻOŁNIERZA.**

Dlatego też Związek Strzelecki stanął od dawna na stanowisku, że ponieważ gwarancją naszej wolności będzie jedynie gotowość całego narodu do walki orężnej, należy przeto wszystko to, co jest związane z przygotowaniem do tej chwili, oddać w ręce czynników do tego powołanych i za tę gotowość odpowiedzialnych. **KIEROWNICTWO WYCHOWANIA FIZYCZNEGO NARODU ODDAĆ BEZWGLĘDNIE NALEŻY W RĘCE ARMJI!**

(d. c. n.)

Muszkiet.

Piłka nożna.

Zawody międzymiastowe

Warszawa—Łódź.

(7:1)

Serję zawodów międzymiastowych w piłkę nożną, rozpoczęły w roku bieżącym reprezentacje: Łodzi i Warszawy. Podkreślić należy, że inicjatywa w tym kierunku spoczywa całkowicie w ręku sportu łódzkiego. Kluby sportowe naszej „stolicy przemysłu fabrycznego” nawiązały już korespondencję z innymi miastami Rzeczypospolitej, aby, za przykładem wielu państw Europy, ustalić terminy corocznych rozrywek footballowych między drużynami reprezentacyjnymi miast polskich. Dotychczas mecze footballowe międzymiastowe rozgrywały jedynie miasta: Kraków — Lwów.

W dniu 17 kwietnia o godz. 5-tej minut 12, a więc z dwunastominutowem opóźnieniem z winy reprezentacji Warszawy, która nie uważała za stosowne znaleźć się na boisku przed wyznaczonym czasem, stanęły przed sędzią, p. Fiszerelem z Krakowa, dwie drużyny o następującym składzie osobowym:

Reprezentacja Warszawy:

Loth II, bramka; Loth I, środek pomocy; Hamburgier, środek ataku. Grabowski, prawy łącznik — oraz Hermans prawoskrzydłowy; wszyscy z „Polonji”. Suchorzewski, lewy obrońca, oraz Szenajch, lewy łącznik — z „Warszawianki”. Czajkowski, prawy obrońca i Bułanow, lewa pomoc — z „Korony”. Misiński — z „Wojskowego Klubu Sportowego”, prawa pomoc, oraz Krykir — lewoskrzydłowy z „Akademickiego Związku Sportowego”.

Reprezentacja Łodzi.

Thiel — bramkarz; Wildner, Kahl, obrońcy, oraz Gośławski środek pomocy z „Łódzkiego Towarzystwa Gimnastyczno-Sportowego”; Hanke i Gabriel — prawa i lewa pomoc, oraz Śledź, Lange, Kubik, Cyl i Kowalczyk w ataku, wszyscy z „Łódzkiego Klubu Sportowego”.

Gra rozpoczęta przez reprezentację Warszawy w ostrym tempie, utrzymanym aż do końca, przyniosła stolicy zasłużone zwycięstwo. Drużyna łódzka, aczkolwiek zgrana i bardzo ładnie

reprezentująca się, nie była w stanie przeciwstawić się atakom warszawiaków, to też gra, z bardzo małymi wyjątkami, toczyła się pod bramką łódzian. Jedyna honorowa bramka jaką „repy” łódzkie zdobyły już w 5-tej minucie gry, zda się wypadkowo, z solowego wypadu Langego i dzięki nieuwadze bramkarza Warszawy, dała jedynie asumpt do wściekłych ataków, jakie przypuścili warszawiacy do bramki łódzian, aby wyrównać stratę. Pomimo dzielnej i ofiarnej obrony, bramka łódzian padła ofiarą wymierzonych w nią strzałów: w 18-tej min. przez Hamburgiera, w 23-ciej przez Hermansa, w 28 przez Grabowskiego i wreszcie z rogu głową w 33-ciej min. przez Lotha I. Do przerwy wynik 4:1 na korzyść Warszawy.

Po przerwie siła ataków reprezentacji warszawskiej nie straciła nic na swej mocy, natomiast siły fizyczne łódzian już znacznie spadły, tymbardziej, że prawie cały czas pracowała jedynie obrona i pomoc, atak reprezentacji łódzkiej uważał sobie za punkt honoru prowadzić grę otwartą, bo przez cały czas wściekłych ataków na swoją bramkę, zachowywał się biernie, stojąc z założonymi rękoma na połowie przeciwnika w oczekiwaniu piłki, która niestety, rzadko przedostawała się przez pomoc Warszawy. Wynikiem tego okazały się ponowne 3 bramki, zdobyte: dwie przez Grabowskiego i jedna przez Hamburgiera. Wynik końcowy 7:1 na korzyść Warszawy. Rogów 5:2 na korzyść reprezentacji warszawskiej. Rzutów wolnych 5 przeciw Łodzi, 3 przeciw Warszawie. Sędzia bardzo dobry. Z poszczególnych graczy dobrymi byli jak zawsze: Loth I, oraz Misiński, który miał dobry dzień, w ataku Grabowski, w obronie Czajkowski, który lepiej grał, niż oczekiwano. Hermans na skrzydłowego w ataku nie nadaje się „zepsół” kilka dobrych pozycji. Bramkarz Warszawy nie miał prawie nic do roboty. Puszczoną bramkę kładę na ka b zbytznego lekceważenia przeciwnika. Z drużyny łódzkiej na uwagę zasługuje środek ataku: Kubik i lewy łącznik, Lange. Obrona pracowita i ofiarna, bramkarz chwilami dobry, — ulega szybko zniechęceniu. Pomoc słaba, choć pracowita i ruchliwa. Gra jak wspomniałem otwarta, tempo żywe — ostre.

Tygodnik Ilustrowany „Sport“.

W początkach marca r. b. rozpoczął wychodzić we Lwowie nowy tygodnik ilustrowany p. t. „Sport“, pod naczelną redakcją znanego sportowca lwowskiego, prof. Rudolfa Wacka. Witamy z radością nowe pismo sportowe polskie, które aczkolwiek zastrzega się, iż służyć będzie przede wszystkim rozwojowi sportu w Małopolsce Wschodniej, jednak nie wątpimy, że ogarnąwszy siecią swych korespondentów Rzeczpospolitą, oświetlać będzie z zupełną bezstronnością przejawy sportu krajowego całej Polski. Tym bardziej w to wierzymy, iż „Sport“, nie daje szumnych zapowiedzi, lecz treść wydawanych numerów pisma jest doborowa, (których w momencie pisania niniejszych uwag wyszło już z pod prasy drukarskiej 5 egzemp.), poświęca więc swoje łamy wszelkim gałęziom sportu, ujmując każdy przedmiot rzeczowo i przystępnie dla czytelnika. Mamy tutaj artykuły z dziedziny

lekkiej atletyki. piłki nożnej; sport myśliwski i wędkowy (łowienie ryb), szermierkę, hippikę etc. etc. Dalej feljetony Bandreńskiego i Sasyse — Topiczyka, pisane z wielkim humorem, barwnie przeplatane epizodami z życia sportowego; są również artykuły traktujące o sporcie w wojsku, o słownictwie sportowym polskim, sprawozdania z zawodów i komunikaty oficjalne Polskiego Związku Lekkoatletycznego. „Sport“ jest oprócz tego bogato ilustrowany, a końcowe stronnice zaopatrzone w ogłoszenia, dotyczące przyborów i utensylii sportowych, niezbędnych dla każdego, uprawiającego sport na świeżym powietrzu.

Polecamy gorąco naszym czytelnikom i członkom wymieniony tygodnik, jako dostępną, taną, rzeczową i bogatą w treść lekturę sportową.

Adres „Sportu“: Lwów, ul. Zimorowicza 1. 5., prenumerata kwartalna 1000. marek,

Muszkiet.

Wyszła z druku nakładem Stowarzyszenia Związek Strzelecki i jest do nabycia praca d-ra Leona Wauthy:

p. t. „DUSZA ŻOŁNIERZA“

w tłumaczeniu mjr. Tadeusza Różyckiego z przedmową ppułk. Adama Koca

Książka powyższa znajduje się w składnicy Związku Strzeleckiego, Al. Jerozolimskie 27 m. 3; w Redakcji „Polski Zbrojnej“, Podwale 1, oraz w Księgarni Wojskowej, Nowy-Świat № 69.

Cena książki mk. 300,
dla Okręgów 25% rabatu.

Ceny ogłoszeń: w tekście cała str. mk. 12,000; ostatnia str. mk. 8,000; drobne za wyraz mk. 10

Warunki prenumeraty: Kwartalnie

mk. 150
mk. 600

Redaktor odpowiedzialny: L. ZARZYCKI.

Wydawca: TOW. ZWIĄZEK STRZELECKI.

Druk W. Maślankiewicza, Nowogrodzka 17.